

Wielkanoc - mugoli czy czarodziejów?

Święto prawdziwie magiczne, czy może ludzkie zabobony? Triumf życia nad śmiercią, a może zwykłe brednie przekazywane z pokolenia na pokolenie? Z jakimi tradycjami mamy do czynienia w czasie Wielkanocy? I, najważniejsze, święto typowo mugolskie, czy może „zapożyczone” od czarodziejów?

Wielkanoc, święto zwane również Uroczystością Zmartwychwstania Pańskiego jest podobno najstarszym i najważniejszym świętem chrześcijańskim, obchodzonym na pamiątkę rzekomego Zmartwychwstania Jezusa.

„Pewność niepewna”

Święto Wielkiej Nocy jest świętem ruchomym, które, zgodnie z tradycją ma miejsce w pierwszą niedzielę po wiosennej pełni księżyca (początek wiosny – 21 marzec), czyli 14 lub 15 Nisan wg kalendarza żydowskiego. Wspomnieć tutaj należy, że data tegoż święta nie jest do końca pewna, co spowodowane jest różnicami w zapisie Ewangelii Janowej, a pozostałymi trzema, czyli Mateusza, Marka i Łukasza. Za powodu takowej różnicy mugole uważają żydowski system liczenia dnia – od zachodu do zachodu, jednak czarodzieje mają pewne wątpliwości, czy nie maczał w tym palców jakiś bardzo złośliwy mag. Aby uniknąć nieporozumień wynikających z tych nieścisłości, zwołano w roku 325 n.e. Sobór Nicejski, na którym to spotkali się zwolennicy obu dat. Wskutek gorącej zapewne dyskusji przyjęto oficjalną datę Zmartwychwstania Jezusa, którą miał być 15 dzień miesiąca Nisan.

Niestety, starania te spełzły na niczym, bowiem w Kościele Wschodnim Wielkanoc obchodzona była później niżeli w Zachodnim. Podejmowano jeszcze wiele prób, mających na celu ujednoczenie tradycji wielkanocnej, począwszy od wieku IV n.e. do wieku XX (również n.e.), kiedy to mugole przedstawiali różnorakie propozycje na forum Ligi Narodów i późniejszego ONZ (ach, te zmiany). W czasie owych dyskusji, na stałą datę Świąt Wielkanocnych proponowano najczęściej drugą niedzielę kwietnia.

Wedle porządku – palmy

Tradycja mówi, że Niedziela Palmowa rozpoczyna okres Wielkiego Tygodnia,

bezpośrednio poprzedzającego Wielkanoc. Poza dniem niejakej „radości” jest również zapowiedzią zdrady Żydów, męki, śmierci i Zmartwychwstania Jezusa.

Według Ewangelii w tym dniu Jezus wkroczył do Jerozolimy, witany przez Żydów jako ich wyzwoliciel i król. Dzieci machały do Niego gałązkami, dorośli kładli swoje szaty pod kopyta osła, na którym jechał.

Zwyczaj sporządzania na ten dzień palm pojawił się na Zachodzie w VII wieku, kiedy to zaczęto już urządzać z nimi uroczyste procesje. Jednak samo święto, jeszcze bez palm, obchodzone było już w III wieku n.e..

Powszechnie wiadomo, że zielona gałąź od zawsze towarzyszyła ludziom, nawet (a może zwłaszcza) czarodziejom, jako symbol życia i radości. Kiedy dodatkowo do gałązek przyczepiło się kwiatki i inne rośliny „wiecznie zielone”, palma taka spełniała funkcję ochronną przed złymi siłami, gdyż moc w niej zawarta była zdwojona.

Pomimo tego, że mugole do magicznych właściwości palemki nie przywiązują już większej wagi, tradycja ta nadal jest kultywowana w wielu krajach, w tym także w Polsce.

Paschalne Triduum lub Triduum Paschalne

Wielka Środa – jako taka nie należy jeszcze do obrządku Triduum Paschalnego, jest do niego jakby przygotowaniem. Z dawnej tradycji, do dziś przetrwały tylko ciemne jutrznie, czyli recytacje brewiarza. Warto wspomnieć, że dawniej jutrznie odbywały się przy trójkątnych świecznikach z piętnastoma świecami. Wierni śpiewali psalmy, a po każdym z nich gasili jedną świecę. Przypisywano temu znaczenie symboliczne: 12 świec miało symbolizować dwunastu apostołów, 2 – dwóch uczniów, którzy zwątpili i wreszcie 1 świeca, która płonęła do końca, symbolizowała samego Jezusa. Ciemne jutrznie odprawiane są również w Wielki Czwartek i Wielki Piątek, rankiem.

Wielki Czwartek – jest to pierwszy dzień „Triduum Sacrum”, w którym to kościół katolicki obchodzi ustanowienie Eucharystii oraz sakramentu Kapłaństwa. Dlatego też Wielki Czwartek jest świętem kapłanów. W każdym kościele katedralnym w Polsce przed południem odprawiana jest msza zwana „krzyżmą”, w czasie której dochodzi do poświęcenia olejów (łac. Chrisma), których używa się w czasie chrztu, bierzmowania czy namaszczenia chorych. Ponadto, podczas liturgii wieczornej, kapłani obmywają nogi dwunastu starcom, co jest symbolem służebnego charakteru kapłaństwa oraz nawiązuje do umycia nóg apostołom przez Jezusa, co działo się w Wieczerniku, w czasie Ostatniej Wieczery. Po zakończeniu liturgii Najświętszy Sakrament przenoszony jest do Ciemnicy, gdzie jest adorowany a z ołtarzy zabiera się „dzwonki” i zastępuje je kołatkami.

Wielki Piątek – drugi dzień Triduum. Jest to czas największej żałoby, w tym dniu bowiem Jezus został ukrzyżowany. W kościołach zostają otwarte tabernakula, wszystkie obrazy i krzyże z wizerunkiem Jezusa – zasłonięte. Utrzymał się też zwyczaj odsłaniania w nawach bocznych Grobów Jezusa, które są tłumnie odwiedzane przez wiernych. Jest to jedyny dzień w roku, w którym nie odbywa się ani jedna Msza Święta, wieczorna zaś liturgia zastępowana jest nabożeństwem mających upamiętnić śmierć Chrystusa.

Dawniej, w Wielki Piątek odbywały się procesje kapników – biczowników, którzy w czasie

Drogi Krzyżowej biczowali wybrańca niosącego krzyż. Szczęściem, ten okrutny zwyczaj nie przetrwał do dziś :).

Wielka Sobota – trzeci, ostatni dzień Triduum Paschalnego. W tym dniu wierni zbierają się w kościołach, aby poświęcić pokarmy. W Polsce przyjął się zwyczaj święcenia jajek, które są symbolem życia. W tym dniu milkną kłopotki. Dawna tradycja mówi, że w Wielką Sobotę kapłan święcił ogień i wodę, którą każdy gospodarz brał do domu by obronić go przed złymi siłami. Jest to również dzień wielkiego oczekiwania i wielkiej nadziei, bowiem w czasie Wielkiej Nocy, Jezus Chrystus zmartwychwstał.

Zmartwychwstanie

Po piątkowym ukrzyżowaniu Jezusa następuje czas oczekiwania na Jego zmartwychwstanie. Dopełnia się to trzeciego dnia po śmierci, czyli w Niedzielę Wielkanocną, zwaną skrótowo i świętecznie Wielkanocą. Jest to najważniejszy dzień w roku, w pełni poświęcone zmartwychwstaniu Jezusa.

W tym dniu, po uroczystej mszy zwanej rezurekcją, zasiadamy w gronie rodziny do śniadania, złożonego ze święconych w sobotę pokarmów. Śniadanie to, popularnie nazywane „święconem”, poprzedzone jest dzieleniem się jajkiem z rodziną i składaniem sobie życzeń.

W tym dniu zwykło jadać się laskę chrzanu, która rzekomo broniła przed chorobami różnej maści. Wraz z dźwiękiem dzwonów gospodarz wychodził do sadu i potrząsał drzewkami owocowymi, co by dobrze obrodziły, a największe szczęście we wsi miał ten, kto pierwszy wróci z rezurekcji (czy nie prościej po prostu na nią nie iść?).

Zwyczaje różne, dziwne i prawdziwe

Z Wielkanocą związanych jest wiele zwyczajów, a niewypełnienie ich groziło nieurodzajem, chorobą domowników lub chociażby staropanieństwem córki. Czy w tym aby ktoś nie maczał palców?

Topienie Judasza – bardzo ciekawa i bardzo wesoła tradycja wielkanocna. W Wielką Środę przez wieś biegnie barwny korowód złożony z dzieci i młodzieży, trzymający wysoko kukłę mającą być wizerunkiem Judasza. Po wystawieniu zdrajcy na wyśmianie, zostaje on wywleczony (dosłownie) poza obręb wsi i wrzucony do wody. Aby tradycji stało się zadość, kukła musiała pójść na dno, w czym idealnie wręcz pomagały rzucane przez dzieci kamienie.

Śmierć żuru i śledzia – dawniej w Polsce bardzo gorliwie przestrzegano postów. Dlatego też, głównymi pokarmami w czasie Wielkiego Postu były żur i śledzie. Nic więc dziwnego w tym, że po czterdziestu dniach „żurjadztwa” zadowoleni wieśniacy ze śpiewem i uśmiechem na ustach wynosi uprzykrzone pokarmy z domów, aby zakopać je

we wcześniej przygotowanym dole.

Tłuczenie jajek – bardzo wesoła gra, polegająca na uderzaniu jajkiem o drugie jajko. Każdy zawodnik trzyma w ręku pisanekę i uderza nią w pisanekę sąsiada. Czyje jajko pięknie szybciej – ten odpada z gry, przekazując resztki skorupki zwycięzcy pojedynku. Całą zabawę wygrywa ten, kto miał najtwardsze jajko i zebrał najwięcej skorupki.

Turki – w niektórych regionach kraju, ta stara tradycja nadal jest kultywowana. Początki jej sięgają czasów Jana III Sobieskiego i pamiętnej odsieczy wiedeńskiej. Kiedy żołnierze polscy wracali (a było to w okolicach Wielkanocy), część z nich ustawiała się na warcie przy Grobach Pańskich, aby uczcić zwycięstwo odniesione w walce. Na ich cześć młodzi chłopcy zakładają kolorowe ubrania, wybierają „starszego”, który jest szefem całej hanzы i uroczyście pilnują Grobu Jezusa. W Niedzielę Wielkanocną zakładają galowe „mundury” i ogłaszają wszem i wobec radosną nowinę. Ponadto, biorą udział w każdej mszy, a przed nią paradują wokół kościoła prezentując wojskową musztrę.

Śmigus – Dyngus – może powinienem napisać o tym „zwyczaju” w osobnym dziale, jako że „Śmigus-dyngus” jest również zwany „Poniedziałkiem Wielkanocnym”, a w gwarze ludowej „Lanym Poniedziałkiem”. Niektórzy twierdzą, że tradycja polewania się wodą wywodzi się już z Jerozolimy, gdzie to podobno właśnie przy użyciu wody rozpędzano Chryścijan rozpamiętujących śmierć Jezusa. Dla innych natomiast jest to symbol masowego chrztu czy też oczyszczenia z grzechu.

Wszyscy jednak zgodzą się, że bez względu na przyczyny, zabawy przy takim polewaniu jest niemało! Mugole, jak chyba powszechnie wiadomo, używają do tych celów wiader pełnych wody, butelek po napojach czy też specjalnie na ten cel produkowanych „sikawek”. Wśród czarodziejów jednak utrzymuje się bardziej „cywilizowany” sposób oblewania innych: przy pomocy różdżki właśnie. Nie dość, że elegancko, to jeszcze z zaskoczenia :).

Siude Baby – w Wielki Poniedziałek Siude Baby często spotykane są w okolicach pełnego mugoli Krakowa. Siude Baby są to bowiem mężczyźni przebrani w kobiece szaty, z umorusanymi od sadzy twarzami i przywiązanymi do piersi kukielkami dzieci. Częstym towarzyszem i obrońcą Bab jest Cygan, który za pomocą bata odstrasza złe siły. Nie należy szczędzić pieniędzy na te piękne kobiety, bowiem odpowiedni dar zabezpiecza na cały rok przed duchami.

Jajo, nie woda. Jajo i woda

Od dawien dawna symbolami nowego życia są jaja i woda. Może to dlatego te dwa symbole najbardziej pasują do atmosfery Wielkanocy, która obchodzona jest wraz z początkiem wiosny, kiedy to wszystko budzi się z zimowego letargu?

Wierzenia mówią, że to z jaja pochodzi wszelkie życie, dlatego zawsze ozdabiano je i darzono szczególnym szacunkiem. Mugolscy naukowcy twierdzą, że najistotniejszym elementem pozwalającym na segregację jaj wielkanocnych jest sposób zdobienia. Kraszanki są to bowiem jaja gładkie, jednokolorowe, natomiast pisaneki ozdabiane są woskiem, który po wyjęciu jaja z barwnika usuwa się. - I nieprawdą jest fakt, że na

pisankach zwykle pojawiały się symbole baranków, zajączków, kwiatuszków i krzyży. Najstarsze pisanki były ozdabiane poprzez rysunki słońca, księżyca, gwiazd oraz jodłowych gałązek – oponują naukowcy.

Co ciekawe, wg wierzeń, jaja gwarantowały urodzaj w polu czy w sadzie, oczywiście wcześniej zakopane lub powieszono na gałęziach. Aby przywrócić chorego do zdrowia, jaja były po nim toczono a aby noworodek miał przed sobą dobrą przyszłość, do wody w której był kąpany dodawano, poza innymi wróżącymi pomyślność i szczęście przedmiotami, właśnie jajo.

Tak więc (wiem, że od „tak więc” nie zaczyna się zdania) jaja mają wiele magicznych właściwości, a ich wymienienie mogłoby graniczyć z kolejnym, obszernym artykułem. Drugim, obok jaja, symbolem życia jest woda. Niezwykle istotnym elementem każdego święta, mającym iście magiczne znaczenie, było polanie nią kogoś, gdyż poza życiem, jest też symbolem płodności i oczyszczenia. W niektórych regionach kraju nie polanie którejś z dziewcząt wodą było oznaką braku sympatii do niej i przysparzało wstydu. W innych natomiast wręcz przeciwnie: polanie dziewczęcia było jednoznaczne z oświadczeniami.

Innym, ważnym elementem symboliki wody, była kąpiel w potokach, gwarantująca oczyszczenie, lub pocieranie twarzy kamieniami z potoków, aby zapewnić piękną i zdrową cerę.

I tym optymistycznym akcentem kończę mój... wywód na temat Wielkanocy i obrządków z nią związanych. Jeszcze raz życzę wszystkiego najlepszego, skaczących baranków, smacznego alleluja, wesołego jajka, mokrego zajączka i fioletowego Dyngusa. A może pomyliłem epitety? W każdym razie nadchodzi czas wyjątkowy w dosłownym i przenośnym tego słowa znaczeniu, czas, którego nie powinniśmy marnować na wasnie i spory. I niech Wam bocian radość przyniesie!

[Mauzol](#)

10.04.2004, 09:55